

APOLOGIA ŻYCIA WEDŁUG OJCA PROFESORA JACKA SALIJA OP

Słowa kluczowe: Jacek Salij, Dekalog, Nie zabijaj, aborcja, eutanazja, samobójstwo

Keywords: Jacek Salij, Decalogue, Thou shalt not kill, abortion, euthanasia, suicide

Schlüsselwörter: Jacek Salij, Dekalog, Du sollst nicht töten, Abtreibung, Euthanasie, Selbstmord

Jacek Salij urodził się w 1942 roku na Wołyniu. Jest dominikaninem, profesorem nauk teologicznych, pisarzem oraz publicystą. Ma w swoim dorobku wiele publikacji naukowych, a także książek popularyzatorskich¹. Jak wskazuje Przemysław Artemiuk, „trudno wyobrazić sobie polską teologię bez o. Jacka Salija. Dominikanin ten, przez całe lata związany z warszawską Akademią Teologii Katolickiej, a potem Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, uprawiał ją systematycznie i na najwyższym poziomie akademickim”². Jego twórczość charakteryzuje się jasnym i przystępnym językiem, dzięki któremu czytelnik może zrozumieć trudne zagadnienia teologiczne³.

O. Salij przez całe lata współpracował z miesięcznikiem „W drodze”, a obecnie z „Teologią Polityczną”, w wydawnictwie której ukazują się jego dzieła wybrane. Do tej pory wydano cztery tomy pism wybitnego polskiego teologa. Na pierwszy z nich (2020), dotyczący św. Augustyna z Hippony, składają się: *Rozmowy ze świętym Augustynem*, *Wolność w refleksji świętego Augustyna*, *Niedziela jako dzień Ducha Świętego*, *Konkubina świętego Augustyna*⁴. Drugi tom (2021) związany został ze

* Kinga Kamińska – magister teologii, nauk o rodzinie (UKSW), doktorantka w ramach Specjalistycznych Studiów Teologicznych (SST) na Wydziale Teologii UKSW, e-mail: kkaminska231@gmail.com, ORCID: <https://orcid.org/0009-0004-2304-6412>.

¹ Zob. *Noty o autorach*, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 2008, 3, s. 475–476. J. Salij, *Prawo naturalne i prawa stanowione w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26/2(2017), s. 110.

² P. Artemiuk, *O teologii Akwinaty*, w: *Do Rzeczy* [online], <https://dorzeczy.pl/religia/216241/o-teologii-akwinaty.html> (dostęp: 14.08.2023).

³ Zob. P. Artemiuk, *O teologii Akwinaty*.

⁴ Jacek Salij OP, *Dzieła wybrane. Święty Augustyn*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/404-52-jacek-salij-op-dzieła-wybrane-swiety-augustyn.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).

św. Tomaszem z Akwinu. Większość zawartych w nim tekstów dotyczy w całości teologii Akwinaty, a w przypadku innych jego myśl przywoływana jest jako integralna część przedstawianego tematu⁵. Trzeci tom dzieł wybranych (2021) nosi tytuł *Nasza wiara*. Jego zawartość jest pogłębioną refleksją nad wiarą: nad jej jakością, prawdami, a także nad jej wyobrażeniami, które należy przemyśleć. Przywołane przez autora liczne przykłady sprawiają, że trudne nieraz tematy teologiczne stają się dla odbiorcy jego przesłania bliskie i zrozumiałe. Wiara, jaką rozważa i opisuje o. Salij, jest sprawnością duchową, która odpowiednio pielęgnowana rozpoczyna w człowieku życie wieczne⁶.

W 2023 r. został wydany kolejny tom dzieł wybranych pt. *Nasze obyczaje*. Poświęcono go rozważaniom o. Salija nad katolicką moralnością. Prawo moralne otwiera przestrzeń duchową, dostępną na tej ziemi wyłącznie człowiekowi, w której możemy realizować wszystko, co prawdziwie ludzkie: miłość, wolność, sens – wskazują redaktorzy tomu. Ojciec profesor wskazuje w swoim przesłaniu, że przestrzeganie Bożych przykazań jest realizowaniem wolności, dojrzałości oraz wybrania na przyjaciół Bożych i słuchaczy zbawczego słowa⁷. Publikacja ta składa się z pięciu części. W pierwszej z nich autor analizuje Dekalog. Druga dotyczy kategorii dobra i zła. Poruszane są w niej tematy związane z celem życia, wiarą w dobro czy też sensem czynionego dobra, także przez niewierzących. W kolejnej części, zatytułowanej *Życie i śmierć*, polski teolog wskazuje na konkretne przykłady wykroczeń przeciwko piątemu przykazaniu, a także omawia kwestie związane ze śmiercią, sensem cierpienia oraz wojny. Ostatnia część porusza zagadnienia małżeństwa i rodziny. Dominikanin zajmuje się tutaj całą paletą zjawisk związanych z przygotowaniem do małżeństwa, istotą tego sakramentu oraz rodzicielstwem⁸.

Czwarty tom dzieł zebranych o. Salija jest cennym źródłem wiedzy na temat współczesnych obyczajów, moralności chrześcijańskiej oraz zagrożeń etyki, która ma swoje źródła w Objawieniu. Na podstawie treści tej publikacji w artykule niniejszym zostanie ukazana apologia życia ludzkiego według o. Salija w kontekście takich zjawisk jak aborcja, eutanazja i samobójstwo.

⁵ Jacek Salij OP, *Dziela wybrane. Święty Tomasz z Akwinu*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/402-49-jacek-salij-op-dziela-wybrane-swiety-z-akwinu.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).

⁶ Jacek Salij OP, *Dziela wybrane. Nasza wiara*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/419-175-jacek-salij-op-dziela-wybrane-nasza-wiara.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).

⁷ Jacek Salij OP, *Dziela wybrane. Nasze obyczaje*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/445-221-jacek-salij-op-dziela-wybrane-nasze-obyczaje.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).

⁸ Zob. J. Salij, *Dziela wybrane*, t. IV: *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 11–13.

ŻYCIE JAKO WARTOŚĆ ABSOLUTNA

Autor *Naszych obyczajów* przypomina, że dziesięć przykazań Bożych jest dziś traktowanych bardzo często jako ciężar, którego nie da się unieść i który za wszelką cenę chce się zmienić oraz uwspółcześnić⁹. Tym samym wiele wykroczeń moralnych próbuje się usprawiedliwiać poprzez powołanie na działanie Bożego miłosierdzia¹⁰. Dzieje się tak dlatego, ponieważ przykazania są powszechnie rozumiane jako zakazy, które nie pozwalają w pełni żyć. Jednak, jak zauważa o. Salij, zadaniem prawa moralnego jest ochrona człowieka, a także otwarcie przestrzeni duchowej, dostępnej na tej ziemi wyłącznie człowiekowi, w której może on realizować wszystko, co prawdziwie ludzkie, a więc miłość, wolność, sens¹¹.

Dla wyznawców judaizmu w czasach Starego Przymierza Dekalog nie był ciężarem trudnym do uniesienia, lecz przede wszystkim wielkim darem Boga¹². Dziesięć Słów było przyjmowanych przez nich jako oznaka Bożej miłości, troski i opieki. Są one bowiem świadectwem, że Stwórca nie zostawił Izraelitów samych, ale dał im wskazówki, aby mogli żyć wiecznie¹³. „W Dekalogu chodzi o miłość Boga do wszystkich ludzi. Kto nie zachowuje Dekalogu, traci miłość, a bez miłości życie traci sens”¹⁴. Przykazania są więc środkiem ocalenia człowieka¹⁵. „Za pomocą przykazań Bóg Zbawca chce nam pomóc rozpoznać prawidłowo to prawo, które nosimy w sobie jako Jego stworzenie”¹⁶.

Jak wskazuje o. Jacek Salij, przykazania są konieczne ze względu na dwa skutki grzechu pierworodnego. Po pierwsze, dobre czyny ludzkie bez pomocy Boga nie osiągną „takiej intensywności i czystości, która by je wzniosła ponad doczesność i uczyniła nas godnymi życia wiecznego”¹⁷. Druga kwestia dotyczy rozeznania dobra, które zostało wypaczone, co charakteryzuje się przykrywaniem „prawdy o dobru i złu na miarę naszej ludzkiej ułomności”¹⁸. Dlatego też właściwe pojmowanie sensu dziesięciu przykazań Bożych pozwoli lepiej zrozumieć ich znaczenie, a ich przestrzeganie nie będzie przykrym obowiązkiem, ale świadomym zdążaniem w kierunku życia wiecznego. O. Salij przypomina: „Przykazania Boże ułatwiają nam prawidłowe odczytanie tego prawa moralnego, które nosimy w naszych sumieniach. W wymiarze moralnym nie dodają nic do tego prawa naturalnego ani go nie precyzują”¹⁹. Dlatego też ich słusność – jak wskazuje polski teolog – „może być rozpoznana również przez ludzi niewierzących”²⁰.

⁹ Zob. J. Salij, *Nie zabijaj*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 84.

¹⁰ Zob. J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 85.

¹¹ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 18.

¹² B. Preder, *Dekalog z innej strony*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 37(2009), s. 156.

¹³ Zob. B. Preder, *Dekalog z innej strony*, s. 156.

¹⁴ B. Preder, *Dekalog z innej strony*, s. 156.

¹⁵ Zob. J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 19.

¹⁶ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 19.

¹⁷ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 19.

¹⁸ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 19.

¹⁹ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 20.

²⁰ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 20.

Według o. Salija stosunek człowieka do Dekalogu jest zawsze odzwierciedleniem jego postawy względem Boga²¹. Dlatego też „posłuszeństwo Bożym przykazaniom jest tym prawdziwsze, im bardziej przeniknięte miłością do Boga, im bardziej polega na szukaniu zjednoczenia mojej woli z wolą Bożą”²². Natomiast traktowanie Dekalogu jako przymusu będzie skutkowało zmęczeniem i odrzuceniem go. Tym samym człowiek sprowadzi Boga do „panów tego świata, którzy potrafią wymusić posłuszeństwo swoim rozkazom”²³. A przecież, jak zauważa dominikanin, „człowiek nigdy nie ma racji, kiedy podejrzewa Pana Boga o niesprawiedliwość lub nieszlachetność. Pan Bóg bezwzględnie i w każdej sytuacji zasługuje na nasze zaufanie”²⁴. Dlatego też, rozważając Boże przykazania, trzeba mieć na względzie Bożą miłość. Taka postawa sprawi, że człowiek zacznie je rozpatrywać w sferze wolności²⁵, która „z natury swojej zwrócona jest ku dobru. Polega ona na tym, że ja jestem naprawdę panem samego siebie, toteż umiem prawidłowo rozpoznać dobro i z najgłębszą ochotą ku niemu się zwracam”²⁶.

W rozważaniach na temat piątego przykazania o. Salija przekazuje ważne spostrzeżenie, że jedynym zabezpieczeniem przed działaniem przeciwko przykazaniom jest „światło i moc Boża”²⁷. Ponadto Bóg posługuje się ludźmi i działa przez ludzi, dlatego „czasem wystarczy ciepłe, życzliwe słowo, by skutecznie powstrzymać człowieka przed zamachem na życie własnego dziecka”²⁸. Dominikanin zwraca również uwagę, że gdyby ludzie znali ciężar i konsekwencje swoich czynów, zdecydowanie by je potępili. Nieprzestrzeganie przykazań często wiąże się z ucieczką, a więc wyborem drogi na skrót, która w rzeczywistości jest drogą donikąd.

Tym samym wszelkie działania mające na celu odrzucenie piątego przykazania są tak naprawdę wołaniem o miłość. Pomimo wszelkich skomplikowanych i trudnych sytuacji życiowych według o. Salija „nie zabija się nigdy”, a nawet „absolutnie nigdy”. Dominikański uczoney przypomina, że właśnie tej zasady powinniśmy ściśle przestrzegać wszyscy, niezależnie od tego, czy pozostawiono nas tylko samym sobie. „Bezoduszność społeczeństwa – nawet jeśli woła o pomstę do nieba – nigdy nie może usprawiedliwić mojego grzechu, a już zwłaszcza grzechu przeciw życiu ludzkiemu”²⁹. Autor rozważań podkreśla absolutne obowiązywanie zakazu „Nie zabijaj”, niezależnie od tego, czy atmosfera społeczna życzliwa jest życiu. Wskazuje również, że w zakresie powinności chrześcijanina, wynikających z piątego przykazania, wchodzi zarówno przyczynianie się do zbudowania „struktur społecznych służących obronie zagrożonych istnień ludzkich, jak i okazywanie moralności i rzeczowej pomocy ludziom, dla których wytrwanie w wierności temu przykazaniu nie jest w danym momencie czymś łatwym”³⁰. Należy więc małymi krokami budować społeczeństwo otwarte na

²¹ Zob. J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 22.

²² J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 20.

²³ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 20.

²⁴ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 25.

²⁵ Zob. J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 29.

²⁶ J. Salij, *O Bożych przykazaniach ogólnie*, s. 30.

²⁷ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 83.

²⁸ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 83.

²⁹ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 85.

³⁰ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 86.

każdego człowieka, a także wsłuchiwać się w potrzeby innych ludzi, bez odrzucania ogólnie przyjętych norm.

U podstaw sprzeciwu wobec przykazania „Nie zabijaj”, jak wskazuje dominikański teolog, może stać „niezrozumienie własnego człowieczeństwa”³¹, które „prowadzi nieuchronnie do zgubienia poczucia samej ludzkiej godności. Pojawia się w nas wówczas gotowość do instrumentalnego posługiwania się drugim człowiekiem, a nawet zgoda na to, żeby ktoś mnie używał jako narzędzie i środek do swoich celów”³². Człowiek przestaje zauważać swoją godność, a tym samym może odrzucić cel swojego życia i uznać je za bezcelowe, dlatego też promowanie kultury śmierci ma poparcie tak wielu ludzi. Ojciec profesor przypomina, że „życie ludzkie staje się dosłownie absurdalne, jeśli zanegujemy jego transcendencję wobec śmierci”³³. Odrzucając życie wieczne, człowiek porzuca też życie doczesne, ziemskie. Jeśli po śmierci nie ma już nic, można żyć w sposób wygodny, nie przejmując się konsekwencjami swoich złych czynów. Mówi do swoich słuchaczy na kartach *Naszych obyczajów* autor: „Warto zauważyć, iż żaden człowiek nie potrafi swego życia uczynić idealnie bezcelowym. Bo nikt stworzony przez Boga, nawet sam diabeł, nie potrafi zatrzeć do końca tej prawdy, że jest Bożym stworzeniem. Tak jak odejście od Boga zawsze związane jest ze zwróceniem się ku jakimś bogom fałszywym, tak jak zło czynimy jako rozpoznaną przez nas postać dobra, podobnie nie da się porzucić celu ostatecznego, nie kierując się w końcu ku jakiemuś innemu celowi, choćby to miało być coś ewidentnie bezsensownego”³⁴. Negując życie wieczne, neguje się też istnienie Boga oraz fakt stworzenie przez Niego świata, istnieje bowiem związek między tymi dwoma rzeczywistościami³⁵. Negacja ta staje się niejako furtką, prowadzącą konsekwentnie do kolejnych wykroczeń przeciwko życiu, takich jak aborcja, eutanazja czy samobójstwo.

O. Salij akcentuje w tym kontekście niezwykle i niepojęte wywyższenie, jakim Bóg obdarzył człowieka. Wyjaśnia ten fakt za pomocą dwóch formuł katechizmowych. Pierwsza z nich przypomina, że „celem ostatecznym całej ekonomii Bożej jest wejście stworzeń do doskonałej jedności Trójcy Świętej”³⁶. A więc człowiek jest również wezwany do doskonałej wspólnoty z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, co stanowi przecież niepowtarzalny znak wywyższenia natury ludzkiej. Druga formuła wskazuje, że „celem ostatecznym stworzenia jest to, by Bóg, będący Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie «wszystkim we wszystkich», zapewniając równocześnie i własną chwałę, i nasze szczęście”³⁷. To właśnie wywyższenie człowieka przez Boga stanowi fundament jego godności. Dlatego człowiek nie może zapominać, że jest „jedynym stworzeniem na tej ziemi, którego Bóg chciał dla niego samego”³⁸, a jego życie jest świętością.

³¹ J. Salij, *Cel życia*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 137.

³² J. Salij, *Cel życia*, s. 137.

³³ J. Salij, *Cel życia*, s. 138.

³⁴ J. Salij, *Cel życia*, s. 138.

³⁵ Zob. J. Salij, *Cel życia*, s. 139.

³⁶ KKK, 260, za: J. Salij, *Cel życia*, s. 143.

³⁷ KKK, 294, za: J. Salij, *Cel życia*, s. 144.

³⁸ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes* nr 24; por. J. Salij, *Cel życia*, s. 144.

Dominikański teolog w swoich analizach nie ogranicza się tylko do stwierdzenia, że nie można zabijać, ale próbuje też wytłumaczyć podstawę tego zakazu. Wskazuje na przykład, że „życie ludzkie jest wartością absolutną, ale nie jest wartością najwyższą”³⁹. Dlatego nie można traktować go jak przedmiotu. Jednocześnie, według o. Salija, są wartości większe niż życie, takie jak wiara w Chrystusa, ludzka wolność, godność⁴⁰. Stanowi to podstawę nauki o męczeństwie, przywołującej sytuacje, w których można i nawet powinno się narazić swoje życie. W celu przybliżenia tego zagadnienia ojciec profesor różnicuje zło, wskazując, że jest zło czynione oraz zło doznawane. Tak więc zło, które człowiek czyni, uderza w życie wieczne, niszczy go. Natomiast zło, którego człowiek doświadcza, zadaje mu cierpienie, choć nie może zabić duszy, o ile pod jego naciskiem człowiek nie zacznie podejmować zła⁴¹. Stąd prosta wskazówka dominikanina: człowiek nigdy nie powinien czynić zła i godzić się na nie. Nawet jeśli potrafi znaleźć wytłumaczenie tego typu działań. Jak zauważył o. Salij, mimo że w naszym świecie grzech ma bardzo wiele do powiedzenia, jest to jednak Boży świat. Z tej właśnie przyczyny nie może być tak, że „znajdę się w sytuacji, w której absolutnie musiałbym czynić zło”⁴². Człowiek zawsze ma wybór i choć różne okoliczności zewnętrzne wpływają na niego, to ma on również wewnętrzne odniesienie do Boga, w którym winien prosić Stwórcę o wsparcie w podjęciu właściwej decyzji.

Chrześcijańska nauka o męczeństwie przypomina, że lepiej cierpieć fizycznie niż skazywać się na wieczne potępienie. Taką postawę niewątpliwie ukazywał Jezus, który oddał życie za swoich przyjaciół (zob. J 15,13). Jego przykład uczy, jak nie zgadzać się na jakiegokolwiek zło. Dlatego też uczniowie Jezusa powinni pamiętać, że „nawet na krzywdę nie godzi się odpowiadać nienawiścią. Gdy bowiem ucznia Chrystusa spotyka krzywda, czyni on wówczas wszystko, co możliwe, by wytrwać w dobru”⁴³. Taka postawa, jak wskazuje o. J. Salij, jest świadectwem miłosierdzia wobec samego siebie oraz krzywdziciela. Doświadczenie krzywdy budzi natomiast w uczniu Chrystusa raczej smutek aniżeli nienawiść, i to smutek aktywny, który – jako to określa autor *Naszych obyczajów* – rozgląda się za tym, jak krzywdzicielowi pomóc, jak go ocalić, by się opamiętał i nawrócił⁴⁴. Pielęgnowanie w sobie nienawiści zawsze niestety prowadzi do zguby i jest „nasieniem śmierci”⁴⁵. Ponieważ życie ludzkie jest wartością absolutną, człowiek nie może rościć sobie prawa do decydowania, kto może żyć, a kto powinien umrzeć. Każdy z nas posiada swoją godność ze względu na fakt bycia osobą. Godności tej nikt nie może człowiekowi odebrać.

O. Salij przypomina w swoich rozważaniach, że przykazania Dekalogu obowiązują nie tylko wybranych i wierzących w Boga, ale wszystkich ludzi, bez względu na ich wyznanie. Mają więc one charakter uniwersalny. Dzieje się tak, ponieważ ich źródło tkwi w naszym człowieczeństwie: „religia daje im tylko swoje potwierdzenie, dlate-

³⁹ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 87.

⁴⁰ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 88.

⁴¹ Zob. J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 88.

⁴² J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 88.

⁴³ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 91.

⁴⁴ Zob. J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 91.

⁴⁵ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 91.

go obowiązują wszystkich ludzi, niezależnie od wyznawanej religii⁴⁶. Oczywiście istnieją też normy, które obowiązują tylko wyznawców danej religii. Jednak w tym przypadku nie można pozwolić na narrację, która zarzuca chrześcijanom narzucanie „swoich rozwiązań wewnątrzwyznaniowych całemu społeczeństwu”⁴⁷. Dzięki temu zabiegowi dyskusje na tematy tak fundamentalne, jak zakaz zabójstwa, stają się możliwe. „Innymi słowy, zarzuca się tradycyjnym normom – z chwilą, kiedy czyni się je przedmiotem sporu – że w gruncie rzeczy nie są normami ściśle moralnymi, tylko obrzędowymi, a jako takie nie obowiązują tych wszystkich, którzy nie czują się z nimi związani religijnie, i że wobec tego trzeba jak najszybciej położyć kres nieznośnej sytuacji, kiedy prawa państwowe przymuszają do przestrzegania przepisów religijnych”⁴⁸. Dzięki temu możliwa staje się legalizacja aborcji czy też eutanazji.

Dominikański teolog wskazuje na jeszcze jeden ważny wymiar piątego przykazania. Wynika on z prawdy, że Jezus jest życiem (zob. J 11,25). „«Nie zabijaj» znaczy również: Nie zabijaj w sobie Chrystusa, nie zabijaj tego załączka życia wiecznego, jaki został w tobie złożony”⁴⁹. Do tego typu sytuacji dochodzi, gdy popełniamy grzech śmiertelny, lekceważąc ofiarę Syna Bożego, który dał nam życie i pokazał, czym jest prawdziwa miłość. Dzięki temu możemy (jeśli tylko chcemy) w każdej chwili wrócić do życia.

W rozważaniach ojca profesora Salija nad przykazaniem „Nie zabijaj” odnajdujemy ciekawe linie teologicznego przesłania. Jedną z nich to przypomnienie odbiorcom jego „wykładu” o fizycznym akcie zabójstwa czy też samobójstwa, wskazanie na grzech przeciwko życiu. Drugą z nich to przypomnienie, że życie jest wartością absolutną, choć – jak wskazaliśmy już wyżej – jednak nie zawsze najważniejszą. W refleksji dominikanina godne zauważenia jest również i to, że przypomina on o uniwersalnym, wręcz powszechnym charakterze Dekalogu, który jest prawem natury wrytym w sercu każdego człowieka, bez względu na jego wyznanie. Zwieńczeniem tego jest wskazanie czytelnikom *Naszych obyczajów*, że to Jezus Chrystus jest życiem, dlatego też chrześcijaninowi nie wolno zabijać, niszczyć, unicestwiać w sobie tego życia, którym jest sam Odkupiciel.

WOBEC ABORCJI JAKO CZYNU POZORNIE MIŁOSIERNEGO

Według o. Salija podstawą jakiegokolwiek dyskusji na temat aborcji powinno być stwierdzenie: „absolutnie nigdy nie wolno ci zabijać niewinnej istoty ludzkiej”⁵⁰. Obecnie zdarzają się jednak przypadki odwrotnego myślenia, a są one skutkiem przekonania, że dzięki korekcie prawa zło przestaje być złem. Często też próbuje się stworzyć całkowicie nową narrację, np. wskazując, że zabójstwo dziecka w łonie

⁴⁶ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 430.

⁴⁷ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 430.

⁴⁸ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 430.

⁴⁹ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 91.

⁵⁰ J. Salij, *O zapłodnieniu in vitro porozmawiajmy spokojnie*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 311.

matki jest wręcz czynem miłosierdzia⁵¹. Jak zauważa dominikański teolog, w takich przypadkach osoba promująca aborcję może „poczuć się nawet obrońcą ludzkiego życia”⁵². Dlatego też wszystkie ustawy prawne, dopuszczające taki czyn, nawet tylko w wyjątkowych sytuacjach, są jednocześnie narzędziem niszczenia wrażliwości sumień⁵³. Z nauczania o. Salija płynie mocne przesłanie: trzeba pamiętać, że żaden człowiek nie ma prawa decydować o życiu bliźniego, a zmiana prawa nie zmienia prawdy o tym, że jest to czyn niemoralny.

Refleksja dominikanina wskazuje, że w tej materii nie można iść na jakiegokolwiek ustępstwa. Zasada ta powinna mieć również zastosowanie w sytuacji, kiedy dziecko może urodzić się z wadą czy niepełnosprawnością. Takiemu dziecku nie można odmawiać prawa do życia. Dominikański teolog powołuje się tu na instrukcję Kongregacji Nauki Wiary *Donum vitae*⁵⁴, która „całą mocą przypomina, że możliwość stwierdzenia, iż dziecko urodzi się upośledzone, w żadnym razie nie uprawnia do odebrania mu życia”⁵⁵. Stąd skutkiem diagnostyki prenatalnej nigdy nie może być zabójstwo dziecka⁵⁶. Takie badania powinny stać się podstawą do zastosowania właściwej terapii, pomocy, leczenia dziecka, a nie odebrania mu prawa do życia.

Według o. Salija decydującą rolę w dyskusji na powyższy temat odgrywa rozumienie statusu ontycznego ludzkiego embrionu⁵⁷. Dominikański uczony mówi tu wyraźnie, że „nowa istota ludzka rozpoczyna swoje istnienie w momencie, w którym zapłodnione jajo uzyskuje nie tylko własną inność w stosunku do organizmów rodzicielskich (własne wyposażenie genetyczne), ale również swoją niepodzielność (osobność) jako jednostka biologiczna. Moment poczęcia nie utożsamia się więc z samym momentem zapłodnienia, podobnie jak moment śmierci nie utożsamia się z momentem ustania pracy serca”⁵⁸. Trudno więc wskazać tu jeden konkretny moment dla zaistnienia człowieka. O. Salij podkreśla przy tym, że sam moment nie jest najważniejszy. Człowiek nosi bowiem w sobie potencjał genetyczny i bez względu na to, kiedy się on ujawni, jest już odrębną istotą. Trzeba też pamiętać, że od samego początku odnosi się też do niego prawo moralne⁵⁹. Brak jawnych oznak ludzkiej osobowości nie może być dowodem, jakoby dana istota ludzka nie była osobą – wskazuje dominikanin⁶⁰. Dlatego też nie możemy wykluczyć faktu, że embrion

⁵¹ Zob. J. Salij, *Coś gorszego od hipokryzji*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 311.

⁵² J. Salij, *Coś gorszego od hipokryzji*, s. 311.

⁵³ Zob. J. Salij, *Coś gorszego od hipokryzji*, s. 311–312.

⁵⁴ Zob. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia. Donum vitae*, w: *Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin* [online], https://kodr.pl/wp-content/uploads/2018/10/donum_vitae.pdf (dostęp: 21.08.2023); zob. J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 86.

⁵⁵ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 85.

⁵⁶ Zob. J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 86.

⁵⁷ Zob. J. Salij, *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 263.

⁵⁸ J. Salij, *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, s. 263.

⁵⁹ Zob. J. Salij, *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, s. 264.

⁶⁰ J. Salij, *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, s. 264.

jest bytem osobowym od samego początku⁶¹, ponieważ „nie ulega wątpliwości, że ludzki zarodek jest biologicznie tą samą jednostką, która za parę lat zacznie myśleć i działać; jej biologiczny dynamizm jest skierowany między innymi ku temu, aby za parę lat zacząć myśleć i działać. A więc już w mikroskopijnym zarodku zawiera się potencjalność (zacznie się ona aktualizować znacznie później) do osobowego przejawienia się poprzez myślenie i działanie. Żadnej takiej potencjalności nie nosi w sobie jakikolwiek zarodek zwierzęcy” – przypomina o. Salij⁶².

Dominikański teolog zachęca nas do rozpatrzenia zupełnie przeciwnej ewentualności, a więc wyobrażenia, że osobowego istnienia nabiera płód w łonie matki dopiero w jakiś czas po swoim zaistnieniu. Zauważa on, że wówczas „należałoby przeciwstawić w nim ludzką naturę osobie: wszak w określonym okresie płód istniałby już jako ludzka istota, a nie istniałby jeszcze jako osoba”. Według autora tej hipotezy tego typu model początków osoby ludzkiej pociąga za sobą następujące konsekwencje: „nie cały człowiek byłby wówczas osobą, osoba stanowiłaby wówczas jedynie jakąś integralną część człowieka, która dopiero w określonym momencie ogarnia płód ludzki (czy nawet dopiero niemowlę) i dopiero wtedy staje się on człowiekiem”⁶³.

Troska o życie może przejawiać się na kilku płaszczyznach, dlatego też o. J. Salij stawia pytania, które mogą pomóc człowiekowi określić swoją postawę w tej materii. Wskazuje, że warto zapytać siebie, jak reaguję, kiedy ktoś przy mnie wypowiada się w sposób pozytywny na temat aborcji, używa np. sformułowań: „dziecko niechciane”⁶⁴, „wskazania lekarskie do przerwania ciąży”⁶⁵. Ponadto dominikanin pyta, jakie działania podejmujemy, kiedy spotykamy kobietę myślącą o dokonaniu aborcji. Czy znamy instytucje, które pomagają w takich sytuacjach? Ojciec profesor zwraca tutaj naszą uwagę, że postawę promującą życie można objawić w różnych sytuacjach: od zwykłej rozmowy po konkretną pomoc czy też wskazanie, gdzie można ją uzyskać⁶⁶. Najważniejszą cechą takiej postawy jest – według o. Salija – cnota miłości, ponieważ „nie tylko potrafi zauważyć to, czego bez niej na ogół się nie widzi. W sytuacjach, kiedy bliźni beznadziejnie już skierowany jest ku złu, miłość potrafi jeszcze znaleźć sposób, żeby go z tej drogi zawrócić”⁶⁷. Stąd konieczność chrześcijańskiej otwartości na każdego człowieka, chęć wykazania się życzliwością. Czasami jedno słowo lub niewielki gest może pomóc osobie zagubionej w podjęciu właściwej decyzji.

Z zamyśleń o. Salija nad aborcją płynie ważne przesłanie: jest ona zawsze złem, niezależnie od okoliczności. Nic i nikt nie może, a także nie powinien rościć sobie praw do decydowania o życiu drugiej osoby. Dominikanin zachęca też do czujności na tym gruncie, by demaskować i wyprowadzać na światło dzienne działania, które uderzają we wrażliwość sumień i negują fundamentalne prawdy, ponieważ zło jest złem, niezależnie od prawa obowiązującego w danym kraju.

⁶¹ Zob. J. Salij, *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, s. 264.

⁶² J. Salij, *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, s. 273.

⁶³ J. Salij, *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, s. 273.

⁶⁴ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 87.

⁶⁵ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 87.

⁶⁶ Zob. J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 85.

⁶⁷ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 87.

WOBEC EUTANAZJI JAKO CZYNU POZORNIE MORALNEGO

O. Salij podejmuje w swoich rozważaniach o obyczajach także refleksję nad eutanazją. Podstaw decyzji o uśmierceniu osoby starszej czy też chorej doszukuje się w powszechnej dziś ucieczce przed śmiercią, procesem starzenia się oraz długotrwałej choroby człowieka, a także strachem z tym związanym. Jak zauważa, również i tutaj działanie przeciwko życiu określa się działaniem pełnym miłosierdzia, ponieważ dzięki niemu człowiek cierpiący miałby doznać ulgi, przestać odczuwać ból⁶⁸. O. Salij przywołuje tu historię zasłyszaną podczas dyskusji w środowisku medycznym. Medycy potwierdzają bowiem, że pacjenci (np. w hospicjum) proszą czasami o to, by skrócić ich życie. Jednak bardzo często po krótkiej rozmowie i wsparciu im udzielonym okazuje się, że prośba taka jest pełną rozpaczy reakcją na konkretne dramatyczne przeżycie i doświadczenie. Wiąże się to np. z upokorzeniem wynikającym choćby z doświadczenia trudności na gruncie potrzeb fizjologicznych albo też współmałżonek okazał znużenie przeciągającą się chorobą, być może miała miejsce jakaś inna duża przykrość. Medycy potwierdzają, że najprostszą i skuteczną odpowiedzią na tego typu zwątpienie oraz prośby jest okazanie pacjentowi jeszcze większej miłości, troski oraz życzliwości⁶⁹. Według dominikańskiego teologa prośba o eutanazję kryje po prostu wołanie o pomoc. Chory bardzo często czuje się niepotrzebny, nie chce być ciężarem dla innych, stąd decyzja o skróceniu życia wydaje mu się w chwilach emocji najślusniejsza. W takich sytuacjach rola osób bliskich, a także personelu medycznego, jest nieoceniona.

O. Salij zwraca uwagę, że wzrost poparcia dla eutanazji wynika dziś wprost ze zmiany w mentalności ludzi, zwłaszcza Europejczyków. Osoby starsze nie znajdują już opieki wśród swoich bliskich, w domu i w rodzinie. Coraz bardziej powszechne, a wręcz wzorcowe staje się oddawanie ich do tzw. domów opieki. Fakt powstawania oraz działania tego typu ośrodków nie dziwi, ale zaskakuje samotność, która tam panuje – wskazuje dominikański teolog⁷⁰. Przypomina też, że dość powszechnie jesteśmy dziś ogarnięci znieczulicą na ludzką biedę. Nauczyliśmy się przechodzić obojętnie obok słabości i biedy naszych najbliższych⁷¹. Tego typu obyczajowość rodzi sytuacje, w których osoby chore i cierpiące mogą szukać rozwiązania swojego problemu w szybkiej i bezbolesnej śmierci⁷². „Człowiek w sytuacji terminalnej, w ogóle każdy ciężko chory człowiek, jest spragniony życzliwego serca, aprobaty dla swojego człowieczeństwa” – twierdzi o. Salij. Przypomina też, że w sytuacji cierpienia oraz rozpaczy, związanej z bezsilnością wobec choroby, wielu doświadczonych nią oczekuje wsparcia w postaci stanowczego zaprzeczenia, jakoby sens ich życia już się wyczerpał czy też był – mówiąc kolokwialnie – „już tylko złomem”. Gdy chory prosi wówczas o łatwą i krótką śmierć, o skrócenie życia i uśmiercenie, to dzieje się to zwłaszcza pod wpływem odpowiadającej temu atmosfery społecznej, która podpowia-

⁶⁸ Zob. J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 434.

⁶⁹ J. Salij, *Nie zabijaj*, s. 84.

⁷⁰ Zob. J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 438.

⁷¹ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 438.

⁷² Zob. J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 439.

da wprost takie rozwiązanie. Poza tym, jak zauważa o. Salij, autentyczne człowiecze oczekiwania chorego zostają bardzo często przez bliźnich po prostu zlekceważone⁷³.

Kolejnym argumentem zwolenników eutanazji wydaje się błędne niestety – jak twierdzi dominikański teolog – przekonanie, że życie człowieka może utracić swój sens poprzez doświadczenie choroby lub cierpienia. Wiąże się to ściśle z utylitarno-hedonistycznym pojmowaniem jego historii⁷⁴. Jeśli jednak przyjmujemy założenie, że człowiek jest osobą, „to sens jego życia przekracza wszelkie dostępne nam miary i nie możemy go mierzyć ani rachunkiem ciężarów i pożytków społecznych, ani zestawieniem osobistych udręk i niemożności człowieka z bardziej pomyślnymi sytuacjami innych ludzi”⁷⁵.

Autor analizowanych tu rozważań o eutanazji zwraca też naszą uwagę na fakt, że lekarze skupiają się najczęściej na leczeniu choroby, a tym samym nie patrzą na człowieka, który jest przecież ważniejszy niż jego dolegliwości. Zwykły brak rozmowy z pacjentem niesie już ze sobą bardzo negatywne skutki. Skupienie się lekarza na samej chorobie powoduje niejednokrotnie, że kiedy nie można już nic na gruncie medycznym zrobić, nie potrafi on widzieć człowieka, który potrzebuje wsparcia i wyrozumiałości⁷⁶. Według o. Salija najistotniejszą korektą, którą trzeba tu podjąć, wydaje się zmiana perspektywy tak, by „pacjent był dla tych wszystkich, którzy się nim zajmują, nie tylko chorym człowiekiem, co człowiekiem chorym”⁷⁷.

Z rozważań dominikańskiego teologa dowiadujemy się, że zwolennicy eutanazji dość często przywołują w prowadzonych dyskusjach argument: przeciwnikiem eutanazji łatwo być komuś zdrowemu. Nie możesz być pewien, że gdy choroba cię straszliwie doświadczy, również i ty sam nie poprosisz o skrócenie życia⁷⁸. O. Salij mówi wprost, że takie zachowanie jest zaprzeczeniem samemu sobie, sprzeniewierzeniem własnej osobie, a także grzechem i narażeniem na utratę wiecznego zbawienia. Poza tym akceptacja eutanazji nie zmieni tego, czy dany czyn stanie się moralnie słuszny, czy też nie⁷⁹. Prawda zostanie prawdą, nawet jeśli uznamy, że jest nieaktualna, ponieważ „jest czymś obiektywnym i niezależnym od naszych zmieniających się poglądów, które niekiedy są naszymi zmieniającymi się widzimisię”⁸⁰.

Autor *Naszych obyczajów* przyznaje, że pod wpływem trudności i doświadczeń życiowych człowiek może błędzić i podejmować niewłaściwe decyzje, także przeciwko własnej egzystencji i sobie samemu. Tym bardziej więc należy modlić się i prosić Boga o łaskę wytrwania do końca⁸¹. W kontekście tego dość dziwne wydają się – jak wskazuje o. Salij – twierdzenia niektórych osób, że w przypadku własnej choroby lub starości zdecydują się na eutanazję. Promują oni tym samym przekonanie, że życie w swej jesieni, że starość sama w sobie to nie czas wartościowy, ale

⁷³ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 439.

⁷⁴ Zob. J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 440.

⁷⁵ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 440.

⁷⁶ Zob. J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 440–441.

⁷⁷ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 441.

⁷⁸ J. Salij, *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, w: *Dzieła wybrane*, t. IV: *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 445.

⁷⁹ Zob. J. Salij, *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, s. 445.

⁸⁰ J. Salij, *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, s. 445.

⁸¹ Zob. J. Salij, *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, s. 446.

koniec. Jednak „w rzeczywistości jest dokładnie przeciwnie – jest to czas naszego ostatecznego dojrzewania i może dlatego jest to czas szczególnie trudny, w którym będziemy potrzebowali szczególnej pomocy od innych ludzi i łaski od Boga” – twierdzi dominikański teolog⁸². Eutanazja nie może być więc ucieczką. Godzi ona zawsze w piąte przykazanie Boże. By jej przeciwdziałać, należy mieć odwagę, by zmierzyć się z lękiem i pomóc osobie umierającej w ostatniej próbie, jakiej doświadcza.

WOBEC SAMOBÓJSTWA JAKO AKTU GODZIWEGO

W analizowanym tomie dzieł wybranych o. Salija znajdujemy też jego refleksję na temat samobójstwa. Zakładając, że eutanazja jest oznaką „ludzkiego miłosierdzia”, nie należy również potępiać aktów samobójczych, ponieważ „jeśli w trudnej do zniesienia sytuacji terminalnej godzi się podjąć decyzję o położeniu kresu swemu życiu, to znaczy, że godzi się ją podjąć w każdej innej trudnej do zniesienia i beznadziejnej sytuacji. Gdyby aprobatą dla czyjejś decyzji o eutanazji oraz współdziałanie w jej wykonaniu mogły być czymś moralnie nienagannym, to nie widać powodu, dlaczego inaczej mielibyśmy oceniać wspomaganie innych samobójców w zadaniu sobie śmierci – przynajmniej wówczas, kiedy również w naszej ocenie ich sytuacja jest trudna do zniesienia i beznadziejna” – czytamy w rozmyślaniach ojca profesora Salija⁸³. Jednak, jak podkreśla, taki sposób myślenia jest niezgodny z dwoma kryteriami moralności czynu ludzkiego według niemieckiego filozofa Immanuela Kanta. Po pierwsze, to, co słuszne, nie może być określane tylko na podstawie poglądów czy interesów osoby czy grupy. Po drugie, słuszność moralna czynów jest ściśle powiązana z poszanowaniem godności swojej i drugiego człowieka⁸⁴.

Dominikanin przypomina więc, że życie nie może być środkiem do osiągnięcia jakiegoś celu, ponieważ jest celem samym w sobie⁸⁵. Zauważa też, że „każde świadomie popełnione samobójstwo, w tym również świadome poddanie się eutanazji, jest złożeniem fałszywego świadectwa, jakoby ostatecznym horyzontem naszego życia był bezsens”⁸⁶. Tym samym, zdaniem Kanta, taka decyzja jest przekreśleniem swojej godności. W ten sposób sam człowiek traktuje śmierć jedynie jako lekarstwo na swoje niepowodzenia⁸⁷.

Trzeba pamiętać, wskazuje o. Salij, że „zazwyczaj kryzys celu życia bierze się z zapomnienia o Bogu”. Podkreśla tutaj mocno, że trudno sobie wyobrazić, by „ktoś nieznający Boga prawdziwego, transcendentnego wobec wszystkiego, co stworzone, mógł się domyślać transcendentnego wobec doczesności celu naszego życia”⁸⁸. Odrzucenie Boga może doprowadzić do odrzucenia sensu życia, a tym samym samobójstwo staje się tylko skróceniem cierpienia doczesnego, nie niosąc za sobą nic innego jak

⁸² J. Salij, *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, s. 447.

⁸³ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 434.

⁸⁴ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 435.

⁸⁵ Zob. J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 435.

⁸⁶ J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 436.

⁸⁷ Zob. J. Salij, *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, s. 436.

⁸⁸ J. Salij, *Cel życia*, w: *Dzieła wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 139.

ulge⁸⁹. Zatem grzech i śmierć, jakie w sobie nosimy, nie są zwyczajnym brakiem życia ukierunkowanego na życie wieczne – podkreśla o. Salij. Nosimy bowiem w sobie jakiś realny bunt przeciwko Bogu, są w nas jakieś ciemne energie skierowane przeciwko życiu, zwłaszcza przeciwko temu życiu, które jest transcendentne wobec śmierci. To właśnie dlatego nasza droga do życia wiecznego domaga się uśmiercenia w sobie tych sił śmiertelnych (por. 2 Kor 4,10) – zauważa w swej refleksji dominikanin⁹⁰.

Nie dziwi więc fakt, że kiedy człowiek traci poczucie sensu życia, woła o pomoc i to w tak drastyczny sposób, jak poprzez próbę samobójczą. Łączy się to z nieporadnością życiową, noszeniem pustki we własnym wnętrzu, a przede wszystkim próbą zwrócenia uwagi na siebie. Tacy ludzie bardzo często nie doświadczyli w życiu miłości i poczucia, że są potrzebni, dlatego też w ich mniemaniu życie przestało mieć sens. Według o. Salija to właśnie brak sensu życia jest najczęstszą podstawą decyzji o samobójstwie⁹¹. Niestety – jak wskazuje dominikanin – „za mało w nas wiary, że życie człowieka zawsze ma sens, zaś okresy najtrudniejsze mogą stanowić jedyną szansę dotarcia do tego głębokiego sensu życia, który w normalnych sytuacjach jest nam prawie niedostępny”⁹².

Autor *Naszych obyczajów* wskazuje też, że samobójstwo może być również „ucieczką przed odpowiedzialnością, przed trudem życia, przed samym sobą – faktem tego nie zmienia okoliczność, że warunkiem takiej ucieczki jest akt desperackiej odwagi”⁹³. Tym samym „każde tchórzostwo w sytuacjach istotnych, każda nieuprawniona ucieczka powoduje jakieś samounicestwienie”⁹⁴. Dlatego też cechy samobójcze można zaobserwować u wielu ludzi, którzy żyją bez konkretnego celu, uciekając przed odpowiedzialnością.

Dominikanin podkreśla ponadto, że „każdy radykalny egoizm”⁹⁵ jest „postawą bezsensowną, a więc samobójczą”⁹⁶. Takie zachowanie krzywdzi wszystkich, którzy mają prawo do danego człowieka. Nie jest to tylko akt, który niesie konsekwencje dla człowieka, który go dokonuje, ale i dla wszystkich w środowisku tej osoby. Tak samo jest z każdym czynem egoistycznym, a zwłaszcza z samobójstwem.

Stąd, jak zauważa o. Salij, argumentem przeciwko samobójstwu jest również i to, że takie decyzje nie ograniczają swoich skutków tylko do osoby samego samobójcy, ale rzucają cień na otoczenie, w którym żyła ta osoba. Wybór tego rodzaju dotyczy bliskich, personel medyczny, który też ponosi odpowiedzialność za tego typu wybór i działanie.

W swoich wypowiedziach dominikański teolog przywołuje myśl Ryszarda Fenińskiego, przeciwnika eutanazji. Ten pochodzący z Polski i zamieszkały w Holandii profesor medycyny twierdził, że z antropocentrycznego punktu widzenia cierpienie, które przekracza swoją funkcję biologiczną, tak samo nie ma sensu, jak trzęsienie

⁸⁹ Zob. J. Salij, *Cel życia*, s. 140.

⁹⁰ J. Salij, *Cel życia*, s. 143.

⁹¹ Zob. J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, w: *Dzieła wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 410.

⁹² J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, s. 411.

⁹³ J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, s. 412.

⁹⁴ J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, s. 412.

⁹⁵ J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, s. 411.

⁹⁶ J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, s. 411.

ziemi czy inne zjawiska przyrody. Sens takiego cierpienia zależy od tego, co z tym cierpieniem umiemy zrobić, uczynić. Podkreślał więc mocno, że gdy się już nie da żyć bez cierpienia, wówczas cierpi się, aby żyć. I to – według Fenigseny – jest właśnie sens cierpienia. Cena, którą płacimy, zachowując wartość wyższą, jedyną i niepowtarzalną, a więc nasze życie⁹⁷. Fenigsen wskazywał, że ucieczka przed cierpieniem jest wyborem śmierci, który sprawia, że człowiek przestaje istnieć. Przestają istnieć też wartości, którymi się kierował. „Nie ma już cierpienia, ale nie ma też wyzwolenia; tylko człowiek może zostać wyzwolony, ale ten człowiek już nie istnieje”⁹⁸.

Według o. Salija łatwiej jest wyjaśnić sens cierpienia w świetle wiary chrześcijańskiej. Dzieje się tak ze względu na naszą godność dzieci Bożych oraz fakt, że człowiek jest istotą rozumną i zdolną do miłości⁹⁹. „Więcej jeszcze, człowiek został wezwany do synostwa Bożego, sam Bóg chce nas sobą ogarnąć i przeniknąć, aby upodobnić nas do Ojca. Jeśli więc sobie uświadomimy, że ktoś taki podlega cierpieniu, pytanie, dlaczego cierpimy, staje się niezwykle dramatyczne”¹⁰⁰. Dominikanin przypomina też o tym, że chrześcijanie wierzą, iż „Bóg jest samą dobrocią i miłosierdziem, każdego z nas kocha szczególnie; nie tylko każdego zna po imieniu, ale Jego Opatrzność rozciąga się nad poszczególnymi wydarzeniami mojego życia”¹⁰¹. W tym miejscu rodzi się więc pytanie: dlaczego człowiek cierpi? Poszukując na nie odpowiedzi, o. Salij próbuje skonstruować najpierw definicję cierpienia. Według dominikanina chodzi tu o „wszystko, co w ludzkim bólu jest owocem grzechu, co w swoim pierwotnym znaczeniu jest absurdalne, niepotrzebne, niszczące”¹⁰². Wskazuje on przy tym na co najmniej trzy aspekty pierwotnie pozytywne w ludzkim bólu, które zapewne działałyby nawet w sytuacji, gdyby grzech nie pojawił się w dziejach człowieka. Po pierwsze, ból informuje organizm o jakimś stanie zagrożenia. Po drugie, „wrażliwość na ból jest niezwykle ważnym instrumentem naszego otwarcia na rzeczywistość”. Po trzecie, ból składałby się zapewne także na drogę człowieka ku doskonałości, także wówczas, gdyby ludzkość zdołała ustrzec się od popełnienia grzechu¹⁰³. Taką doskonałą funkcję ból może spełniać również dziś, choć – jak zauważa o. Salij – rzadko występuje ona w wyklarowanej postaci. Przeważnie zakrywają ją mroki cierpienia. Ponadto nie sposób oddzielić owej „pierwotnie pozytywnej funkcji bólu od oczyszczającej – i jakże błogosławionej – funkcji cierpienia”¹⁰⁴.

Autor *Naszycy obyczajów* przypomina odbiorcom swojego przesłania, że chrześcijańska odpowiedź na pytanie o sens cierpienia jest krótka i prosta. Sens cierpienia człowieka to tajemnica¹⁰⁵. Tajemnica oznacza tu coś, czego nie da się zrozumieć do końca, ale nie dlatego, że coś stało się dla nas zakryte. Bardziej ze względu na to, że tak wielkie bogactwo treści przekracza umysł człowieka – wskazuje o. Salij. Zachęca

⁹⁷ R. Fenigsen, *Eutanazja. Śmierć z wyboru?*, Poznań 2002, s. 67.

⁹⁸ R. Fenigsen, *Eutanazja. Śmierć z wyboru?*, s. 67–68.

⁹⁹ Zob. J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 375.

¹⁰⁰ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 375.

¹⁰¹ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 375.

¹⁰² J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 380.

¹⁰³ Zob. J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 381.

¹⁰⁴ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 381.

¹⁰⁵ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 382.

on przy tym do poszukiwania zrozumienia tajemnicy, do wysiłku intelektualnego, a także wysiłku „całym sobą”¹⁰⁶. Zrozumienie tajemnicy przyniesie wzrost i owocowanie na gruncie człowieczeństwa oraz bycia dzieckiem Boga. „Że sens cierpienia jest tajemnicą, trudno się dziwić: Przecież to łaska samego Chrystusa sprawia, że cierpienie – coś pierwotnie bezsensownego – może stać się czynem duchowym, który jednocześnie oczyszcza, uzdrowia i buduje nowego człowieka” – przypomina dominikanin¹⁰⁷.

Według o. Salija obok pytań dotyczących sensu cierpienia ważne jest też pielęgnowanie właściwej postawy wobec niego. Wskazuje on, że z cierpieniem trzeba oczywiście walczyć, na ile jest to możliwe (por. Mdr 1,13). Nie możemy zgadzać się na nie i bez walki je przyjmować. Nie możemy też sprowadzać go specjalnie na siebie i innych ludzi. Człowiek musi też pamiętać, by eliminować przyczyny cierpienia i zmniejszać to cierpienie, które już zaistniało¹⁰⁸. Po drugie, nie należy za wszelką cenę unikać cierpienia. „Nasza ludzka godność, uczciwość, wiara w Chrystusa”¹⁰⁹ to granica, której człowiek nie powinien przekroczyć – wskazuje dominikanin¹¹⁰. Walkę z cierpieniem porównuje on do sprząwania: sprzątać rzecz jasna trzeba, ale zawsze mądrze i z rozsądkiem. Podobnie cierpienie należy niwelować, ale nigdy za cenę jeszcze większego zła¹¹¹.

Chrześcijanin odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia powinien poszukiwać w wydarzeniach zbawczych, zwłaszcza w wydarzeniu Kalwarii, gdzie – jak wskazuje o. Salij – stały przecież aż trzy krzyże i trzech różni ludzie doświadczały na nich bólu¹¹². Każdy z nich prezentował inną postawę wobec cierpienia. Według o. Salija mamy tu trzy krzyże: krzyż przekleństwa, krzyż pokuty oraz krzyż zbawczy. Tym samym są to trzy sposoby przeżywania cierpienia. Nasze doświadczenie w tym wymiarze dokonuje się na wszystkich trzech krzyżach jednocześnie. Jednak, jak zachęca o. Salij, niezmiernie ważne jest, by przeżywać je zwłaszcza na krzyżu Chrystusa oraz dobrego łotra, unikać natomiast w swych wyborach krzyża przekleństwa¹¹³.

Samobójstwo jest bardzo często błędnie tłumaczone jako akt wynikający z prawa wolności człowieka, możliwość decydowania o sobie samym – zaznacza w swoich rozmyśleniach o. Salij. Wyjaśnia jednocześnie, że nie bierze się tu zupełnie pod uwagę prawdy, że człowiek jest „istotą zdolną do dobra i zła, istotą, która potrafi kochać i krzywdzić”¹¹⁴. Przypominając nauczanie papieża Jana Pawła II (Kraków, 1979), dominikański teolog stawia w zakończeniu eseju pt. *Symboliczne wymiary samobójstwa* ważne pytania: „Czy człowiek może odebrać sobie życie? Oczywiście, że może. Jednak czy mu wolno? Czy kiedykolwiek wolno?”¹¹⁵.

¹⁰⁶ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 383.

¹⁰⁷ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 383.

¹⁰⁸ Zob. J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 383.

¹⁰⁹ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 384.

¹¹⁰ Zob. J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 384.

¹¹¹ Zob. J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 384.

¹¹² Zob. J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 390.

¹¹³ J. Salij, *Pytanie o sens cierpienia*, s. 390.

¹¹⁴ J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, s. 413.

¹¹⁵ Zob. J. Salij, *Symboliczne wymiary samobójstwa*, s. 413.

ZAKOŃCZENIE

Piąte przykazanie Dekalogu jasno wskazuje, że nie wolno zabijać, nie wolno mordować, niszczyć życia. Niewątpliwie aborcja, eutanazja i samobójstwo to poważne wykroczenia przeciwko temu Bożemu prawu. Współcześnie jednak próbuje się je relatywizować, a pod hasłami fałszywego miłosierdzia lub wolności nawet promować tego typu zło. O. Salij przypomina, że działania takie uderzają przede wszystkim w godność człowieka. W swojej argumentacji demaskuje je, zauważając, że bardzo często ich początkiem są małe, na pozór nic nieznaczące sytuacje oraz wybory dokonywane przez człowieka. Ostatecznym celem tych wolnościowych, niewinnie brzmiących doktryn są bardzo poważne kampanie mające na celu legalizację zła. Dlatego, jak zauważa dominikański teolog, właśnie owe małe kłamstwa, zatarcia prawdy, niedopowiedzenia powinny „budzić naszą natychmiastową czujność”. Podkreśla przy tym, że nie jest to przypadek, iż „zbrodnie przeciwko życiu ludzkiemu – w tym również zbrodnie aborcji i eutanazji – tak wyraźnie naznaczone są kłamstwem”¹¹⁶. Dominikański teolog zachęca nas do czujności na tym gruncie, by demaskować i wyprowadzać na światło dzienne działania, które uderzają we wrażliwość sumień i negują fundamentalne prawdy, ponieważ zło jest złem, niezależnie od prawa obowiązującego w danym kraju. Apologia życia o. Jacka Salija jest zachętą, by na tym gruncie, zwłaszcza tu i teraz, odważnie wyrażać swoje poglądy, by tworzyć atmosferę, w której różne okrężne wołania ludzi cierpiących o zwiększenie miłości będą miały szansę być usłyszane i właściwie odczytane¹¹⁷.

APOLOGIA ŻYCIA WEDŁUG OJCA PROFESORA JACKA SALIJA OP

STRESZCZENIE

Artykuł omawia apologię życia według ojca profesora Jacka Salija OP. Podstawowym źródłem są teksty dominikanina zebrane w tomie pt. *Nasze obyczaje*, w których porusza on kwestie związane z chrześcijańską moralnością. W przedłożonym artykule zaprezentowane zostały poglądy tego wybitnego polskiego teologa związane z zagadnieniem obrony piątego przykazania „Nie zabijaj”. Na początku ukazano życie jako wartość absolutną, a następnie jego apologię wobec aborcji, eutanazji oraz samobójstwa.

¹¹⁶ J. Salij, *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, s. 447.

¹¹⁷ Por. J. Salij, *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, s. 447.

APOLOGY OF LIFE ACCORDING TO FATHER PROFESSOR JACEK SALIJ OP

SUMMARY

This article discusses the apologia for life according to Father Professor Jacek Salij OP. The basic source are the texts of the Dominican collected in the volume entitled "Nasze obyczaje" (Our customs), in which he discusses issues related to Christianity. "Our customs", in which he discusses issues related to Christian morality. The submitted article presents the views of this outstanding Polish theologian related to the issue of defending the fifth commandment 'Thou shalt not kill'. First, life is presented as an absolute value, followed by his apology towards: abortion, euthanasia and suicide.

APOLOGIA FÜR DAS LEBEN NACH PATER PROFESSOR JACEK SALIJ OP

ZUSAMMENFASSUNG

Dieser Artikel befasst sich mit der Apologie des Lebens von Pater Professor Jacek Salij OP. Die grundlegende Quelle sind die Texte des Dominikaners, die in dem Band "Nasze obyczaje" (Unsere Sitten), in dem er sich mit Fragen der christlichen Moral auseinandersetzt. Der vorliegende Artikel stellt die Ansichten dieses herausragenden polnischen Theologen in Bezug auf die Verteidigung des fünften Gebots "Du sollst nicht töten" vor. Zunächst wird das Leben als absoluter Wert dargestellt, gefolgt von seiner Apologie für Abtreibung, Euthanasie und Selbstmord.

BIBLIOGRAFIA:

- Artemiuk P., *O teologii Akwinaty*, w: *Do Rzeczy* [online], <https://dorzeczy.pl/religia/216241/o-teologii-akwinaty.html> (dostęp: 14.08.2023).
- Fenigsen R., *Eutanazja. Śmierć z wyboru?*, Poznań 2002.
- Jacek Salij OP, *Dziela wybrane. Nasza wiara*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/419-175-jacek-salij-op-dziela-wybrane-nasza-wiara.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).
- Jacek Salij OP, *Dziela wybrane. Nasze obyczaje*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/445-221-jacek-salij-op-dziela-wybrane-nasze-obyczaje.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).
- Jacek Salij OP, *Dziela wybrane. Święty Augustyn*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/404-52-jacek-salij-op-dziela-wybrane-swiety-augustyn.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).
- Jacek Salij OP, *Dziela wybrane. Święty Tomasz z Akwinu*, w: *Księgarnia. Teologia Polityczna* [online], https://ksiegarnia.teologiapolityczna.pl/jacek-salij/402-49-jacek-salij-op-dziela-wybrane-swiety-z-akwinu.html#/15-wesja_publicacji-wersja_drukowana (dostęp: 21.07.2023).

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2012.

Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania. Odpowiedzi na niektóre aktualne zagadnienia. Donum vitae*, w: *Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin* [online], https://kodr.pl/wp-content/uploads/2018/10/donum_vitae.pdf (dostęp: 21.08.2023).

Noty o autorach, „Biblioteka Teologii Fundamentalnej” 2008, 3, s. 469–477.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Poznań 2014.

Preder B., *Dekalog z innej strony*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 37(2009), s. 149–157.

Salij J., *Cel życia*, w: *Dziela wybrane*, t. IV: *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 135–146.

Salij J., *Coś gorszego od hipokryzji*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 309–312.

Salij J., *Czy masz pewność, że sam nie poprosisz kiedyś o eutanazję?*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 445–450.

Salij J., *Dziela wybrane*, t. IV: *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023.

Salij J., *Eutanazja – spór moralny, nie religijny*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 437–444.

Salij J., *Nie zabijaj*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 83–94.

Salij J., *O Bożych przykazaniach ogólnie*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 17–32.

Salij J., *O zapłodnieniu in vitro porozmawiajmy spokojnie*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 313–322.

Salij J., *Prawo naturalne i prawa stanowione w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 26/2(2017), s. 103–110.

Salij J., *Pytanie o sens cierpienia*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 373–390.

Salij J., *Pytanie o status ontyczny ludzkiego embrionu*, w: *Dziela wybrane*, t. IV: *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 263–276.

Salij J., *Symboliczne wymiary samobójstwa*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 409–415.

Salij J., *Symboliczne wymiary samobójstwa*, w: *Dziela wybrane*, t. IV, *Nasze obyczaje*, Warszawa 2023, s. 409–414.